

Miejsce Pisma Świętego w starszej formie rytu rzymskiego

Paweł Beyga

Podejmując refleksję nad liturgią, zazwyczaj uwaga teologa zwrócona jest na następujące aspekty: teologię, historię, praktykę i technikę sprawowania obrzędów. Sobór Watykański II w Konstytucji o Objawieniu Bożym *Dei Verbum* zwrócił uwagę na wielką wagę spisanego Słowa Bożego, czyli Pisma Świętego w liturgii Kościoła. *Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie, skoro zwłaszcza w Liturgii św. nie przestaje brać i podawać wiernym chleb żywota tak ze stołu słowa Bożego, jak i Ciała Chrystusowego. Zawsze uważał i uważa owe Pisma, zgodnie z Tradycją świętą, za najwyższe prawidło swej wiary, ponieważ natchnione przez Boga i raz na zawsze utrwalone na piśmie przekazują niezmiennie słowo samego Boga, a w wypowiedziach Proroków i Apostołów pozwala rozbrzmiewać głosowi Ducha Świętego*¹. Liturgia zatem, według ostatniego Soboru, jest przestrzenią, w której Bóg nadal przemawia do Kościoła. W niniejszym szkicu chcę zwrócić uwagę na biblijne podstawy kultu Nowego Przymierza oraz udowodnić, że jednym z podstawowych źródeł dla zrozumienia nigryk oraz rubryk starszej formy rzymskiej liturgii jest Pismo Święte.

Biblijność kultu można rozpatrywać w dwóch aspektach: pośrednim oraz bezpośrednim. W tym artykule pośredni aspekt jest rozumiany jako wpływ biblijnych tekstów na powstanie zachodniej teologii liturgii oraz praktyki obrzędowej. Duże znaczenie w tym miejscu mają teksty Starego i Nowego Testamentu, które determinują potrzebę zorganizowanego kultu, opisują praktykę liturgiczną narodu wybranego oraz skazują na pietyzm w zachowywaniu obrzędowości przez Jezusa, Jego Matkę oraz Apostołów. Aspekt bezpośredni obejmuje teksty, które wprost z Pisma Świętego lub inspirowane nim zostały zaaplikowane

¹ KO 21.

do liturgii Kościoła w postaci antyfon, czytań, psalmów oraz hymnów.

Liturgiczne aspekty w tekstach Starego Testamentu

Księga Rodzaju rozpoczyna się od opisu stworzenia świata i pierwszych rodziców (Rdz 1,1-28). Sekwencja powtarzanych słów na końcu każdego wersetu *I tak upłynął wieczór i poranek* pozwala przypuszczać, że tekst, który rozpoczyna pierwszą księgę Pisma Świętego, był hymnem. Prawdopodobnie był to utwór, który Izraelici używali podczas zgromadzeń liturgicznych. Naród wybrany spisywał własne teksty liturgiczne, które następnie wchodziły w skład Pięcioksięgu. Podobny zabieg zastosowano przy opowiadaniu o przejściu uciekających Izraelitów przez Morze Czerwone (Wj 15,1-20). Świadectwem praktyki spisywania utworów wykonywanych w czasie liturgii lub uroczystości rodzinnych jest Księga Psalmów lub Księga Pieśni nad pieśniami.

W Starym Testamencie również wyraźnie wyakcentowany jest aspekt liturgiczny przy opisie zdobywania Jerycha (Joz 6, 1-21). Mury miasta pękają na skutek modlitwy Izraela. Wielka liturgia, która miała miejsce pod Jerychem, była zorganizowanym przejawem publicznego kultu. Wskazuje na to porządek i dbałość o szczegóły w opisie tego wydarzenia. Siedmiu kapłanów niosło Arkę, a kolejnych siedmiu trąby (Joz 6,6). Wojownicy oraz lud podążali za Arką, która była znakiem obecności Jahwe pośród swojego ludu. Liturgia, która została opisana, trwała siedem dni. Liczba siedem była w tradycji semickiej synonimem szczęścia, pełni i doskonałości². Autor natchniony wskazał na konieczność doskonałości obrzędów, które sprawowane są na chwałę Boga. Opis zdobycia Jerycha nie jest zatem opisem walki, ale raczej procesji liturgicznej, która stanowiła uporządkowany i doskonały akt kultu wobec Boga Jahwe.

² J. Baldock, *Symbolika chrześcijańska*, Poznań 1994, s. 151.

Liturgiczne szkice w Nowym Testamencie

W Nowym Testamencie w Ewangelii Łukasza występują trzy hymny *Benedictus* (1,68-79), *Magnificat* (1,46-56) i *Nunc dimittis* (2,29-32). Wszystkie one mają bezpośrednie lub pośrednie analogie w Starym Testamencie. Kantyk Zachariasza, który za Wulgatą

Hieronima otrzymał nazwę *Benedictus*, posiada silnie liturgiczny charakter. Składa się z dwóch części. W pierwszej części Zachariasz wychwala dzieła, których Bóg dokonał pośród swojego ludu, a w drugiej wyraża radość ze Zbawiciela, który nazwany został *Wschodzącym Słońcem*.

Hymn *Magnificat* wzorowany jest na Pieśni Anny (1Sm 2,1-10) i posiada konstrukcję psalmu hebrajskiego. Zbudowany jest z następujących po sobie paralelizmów³. Trzeci hymn z Ewangelii dzieciństwa to *Nunc dimittis*. Razem z Kantykiem Zachariasza należy do cyklu świątynnego. Przepętniony jest motywem radości ze spotkania z Chrystusem, kresem drogi ku szczęściu i zbawieniu. Także w tym hymnie widać wyraźny rys liturgiczny. Chwała (*doksa*) nie jest już obłokiem, który okrywał namiot spotkania, ale to Logos, który poprzez tajemnicę inkarnacji stał się człowiekiem⁴. Zatem dotychczasowy kult, który był sprawowany w świątyni jerozolimskiej, powoli przemija aż do całkowitego zastąpienia go nowym, doskonalszym w wydarzeniach paschalnych.

Same sceny obrzezania (Łk 2,21) oraz ofiarowania Chrystusa w świątyni (Łk 2,23) również wskazują na nowość, którą przyniósł Chrystus w zakresie kultu. Maryja, która poczęła i urodziła Jezusa w sposób dziewiczy, nie potrzebowała oczyszczenia, które w Księdze Wyjścia zostało nakazane po urodzeniu dziecka. Jednak Ewangelista Łukasz ukazuje Matkę Mesjasza jako Tę, która jest całkowicie oddana żydowskiemu prawu obrzędowemu oraz żyje w rytmie, który wyznacza kult w świątyni jerozolimskiej⁵.

W Ewangelii Janowej gody weselne w Kanie Galilejskiej ukazane są w kontekście kultu, który ze starego przekształca się w nowy (2,1-12). Ewangelista na określenie sług używa greckiego wyrazu *diakonoi*, który posiada wybitnie kultyczne zabarwienie. Z początku ten termin oznaczał jedynie sługę, ale z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że już w środowisku pogańskim nabrał sakralnego charakteru. Jan, który pisał swoją Ewangelię pod koniec I wieku, doskonale znał to słowo używane na określenie sług w świątyni w Jeruzalem. Pod koniec I stulecia *diakonoi* oznaczało już ściśle diakonów, którzy w pierwotnym Kościele pełnili dzieła miłosierdzia i brali udział w celebracjach liturgicznych⁶.

³ M. Rosik, *Jezus i Jego misja. W kręgu orędzia Ewangelii synoptycznych*, Kielce 2003, s. 52.

⁴ Tamże, s. 53.

⁵ W. Wołyniec, *Maryja w pełni Objawienia*, Wrocław 2007, s. 55.

⁶ J. Klinkowski, *Analiza dramatyczna Ewangelii św. Jana*, Legnica 2007, s. 116.

Również sześć stągwi kamiennych stanowi odwołanie do kultu starotestamentowego. Ich liczba oznacza brak pełni, niedoskonałość. Napełnienie ich wodą i cudowna przemiana w wino jest interpretowana jako wypełnienie prawa zapisanego na kamiennych tablicach na Synaju łaską Chrystusa⁷. Jezus pozostawił nowe wino, czyli doskonały kult na czasy ostateczne – czasy Objawienia. Ewangelista Jan wydarzenia w Kanie przedstawił zatem jako zapowiedź nowej, doskonałej liturgii.

Najwyraźniej liturgiczny rys w Nowym Testamencie widać w wydarzeniu Ostatniej Wieczerzy – Paschy Jezusa Chrystusa⁸. W Piśmie Świętym występują cztery opisy ustanowienia Eucharystii – u wszystkich synoptyków i w 1 Liście do Koryntian (11.23-25). Joseph Ratzinger w swoich rozważaniach wybrał kompromisową drogę pomiędzy zwolennikami umiejscawiania święta Paschy w piątek a uczonymi, którzy utrzymywali, że Pascha w roku ukrzyżowania Jezusa obchodzona była w sobotę. Nazwał wieczerzę z Apostołami oryginalną własną Paschą Chrystusa. Argumentem, który przemawia za sprawowaniem Paschy w sobotę, jest scena z procesu Chrystusa, w której arcykapłani żydowscy nie wchodzą do pretorium, aby zachować czystość rytualną (J 18,28)⁹. W momencie przedłużającego się procesu ich udział w liturgii świątynnej byłby zagrożony. Jezus zatem zachowywał wszystkie nakazy co do przebiegu rytualnej uczty, ale wewnątrz żydowskiego obrzędu umieścił nowość chrześcijańskiego kultu, czyli sakrament. Dawne rzeczy nie zostały zniesione, ale doprowadzone do nowego, pełnego znaczenia¹⁰.

Ewangelista Łukasz wyodrębnił w opowiadaniu o ustanowieniu pięć słów: „wziąć”, „czynić dzięki”, „łamać”, „dawać”, „mówić”. Ich kolejność i następstwo odzwierciedla praktykę liturgiczną pierwotnego Kościoła. *Labon*, „wziąć”, dotyczy żydowskiej praktyki brania chleba niekwaszonego podczas wieczerzy paschalnej (Wj 29,2; Kpł 2,4; Lb 6,19). Kolejny czasownik *eucharistesas*, „czynić dzięki”, sięga raczej do tradycji liturgicznej chrześcijan, którzy wywodzili się z pogaństwa (Marek i Mateusz na określenie tego słowa używają czasownika „błogosławić”). Czasownik *eklasen*, „łamać”, nie jest aluzją do męki Chrystusa, ta aluzja jest w refleksji teologicznej uzasadniona, ale wtórna. Natomiast gest łamania chleba był wpisany w żydowską obrzędowość. Czasownik

⁷ Tamże, s. 123.

⁸ J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, Kielce 2011, s. 127.

⁹ J. Klinkowski, *Proces Jezusa – Historia i teologia*, Wrocław 2013, s. 63.

¹⁰ Tamże.

¹¹ M. Rosik, dz. cyt.,
s. 260-262.

„dawać” jest zapowiedzią wydania się Pana na śmierć¹¹. Podobną analogię można zauważyć w opowiadaniu o uczniach idących do Emaus. Tam również Chrystus wobec nich łamał chleb (Łk 24,30). Tradycja Kościoła widziała w tym wydarzeniu Eucharystię. Zbawiciel łamiąc chleb, zniknął z oczu uczniów, ponieważ po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu będzie obecny w znakach sakramentalnych.

Liturgia i Pismo Święte jako elementy Tradycji

W świadomości chrześcijan Pismo Święte jest świętą Księgą, chociaż katolicyzm nie jest religią księgi (to jednak problem na inne rozważanie). Jeśli zatem Pismo Święte jest Słowem Bożym, to obok autora ludzkiego, następnie redaktora musi posiadać autorstwo samego Boga. Myliłby się jednak ten, kto uważałby, że Pismo Święte zostało spisane w krótkim czasie po powrocie z góry wniebowstąpienia lub najpóźniej dzień po zesłaniu Ducha Świętego. Pismo Święte jest tylko częścią Tradycji, a dokładniej spisana jej częścią. Do niespisanego depozytu należała także liturgia.

Posiadamy jedynie szczątkowe informacje na temat kultu pierwszych chrześcijan. Nie jest możliwe całościowe spojrzenie na obrzędowość oraz liturgię celebrowaną przez Apostołów. To, co można stwierdzić z całą pewnością, to używanie w liturgii pierwotnego Kościoła słów konsekracji. Mówi o tym święty Paweł Apostoł w 1 Liście do Koryntian: *Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i złożonywszy dziękczynienie, połamał i rzekł: «To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę». Podobnie, po spożyciu wieczerzy, wziął kielich, mówiąc: «Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie na moją pamiątkę» (11,23-25). Wiedzę o Eucharystii Paweł zawdzięczał zapewne tym, którzy uczestniczyli w Ostatniej Wieczerzy, a których niedługo po swoim nawróceniu spotkał w Jerozolimie (Dz 9,26-30), a później w Antiochii (Dz 11,25-26). Właśnie Eucharystia stanowiła jeden z podstawowych składników wiary i pobożności Kościoła apostołskiego. Zatem słowa spisanej Tradycji liturgicznej były już w powszechnym użyciu, zanim Paweł je zapisał. W dużym uproszczeniu i *per analogiam* można powiedzieć, że słowa konsekracji, chcąc dotrzeć do pierw-*

sze go świadectwa, należy odczytywać z Mszału, a dopiero potem z Pisma Świętego. Bowiem Pismo Święte jest raczej świadectwem już celebrowanej liturgii, a nie odwrotnie.

Pismo Święte w liturgii

Po tym jedynie naszkicowaniu pewnych liturgicznych aspektów istniejących w Starym i Nowym Testamencie chciałbym teraz spojrzeć na Mszał Rzymski z 1962 roku i odnaleźć w nim kilka charakterystycznych motywów biblijnych, które przewijają się w liturgii Kościoła.

Modlitwa ku wschodowi

Samo ustawienie kapłana i wiernych ku wschodowi jest odwołaniem do Pisma Świętego. W czasie modlitwy Żydzi zwracali się w określonym kierunku – w stronę Jerozolimy, a dokładniej w stronę świątyni. Teologia kryjąca się za tym ukierunkowaniem modlitwy to zwrócenie się ku miejscu, w którym przebywał Pan. Chrześcijanie również zachowali konkretne modlitewne ukierunkowanie. Jednak nadali mu nowy, chrystocentryczny i eschatologiczny sens. Od momentu wcielenia Syna Bożego to On był obrazem niewidzialnego Boga. Jak zauważa Joseph Ratzinger, nasza modlitwa poprzez zwrócenie się na wschód jest wołaniem „inkarnacyjnym”¹² do Trójjedynego Boga. Chrystus w hymnie *Benedictus* został nazwany „Wschodzącym Słońcem” (Łk 1,78). Wśród pierwszych chrześcijan bardzo mocne było przekonanie, że Chrystus parazyjny również przybędzie ze Wschodu, dlatego orientacja modlitwy liturgicznej jest mocnym akcentem biblijnym w liturgii Kościoła od pierwszych wieków¹³.

Psalm 42

Momentem otwierającym celebrację Mszy świętej są modlitwy u stopni ołtarza. Po antyfonie *Introibo ad altare Dei* przychodzi moment na Psalm 42. Ten Psalm należy do psalmów pielgrzymkowych bądź liturgicznych. Autor natchniony to z całą pewnością Żyd. Pisze go z perspektywy oddalenia od góry Syjon – świątynia jest daleko, a on smutny i prześladowany. Prośbę o osąd Boży i wspomnienie o narodzie niesprawiedliwym można odczytywać jako konieczność oddzielenia *sacrum* od *profanum*.

¹² J. Ratzinger, *Duch liturgii*, Poznań 2002, s. 70.

¹³ Podobną teologię oraz kierunek modlitwy posiada nie tylko liturgiczny Zachód. Również wschodnia liturgia zachowała ten kierunek sprawowania świętych obrzędów. Także nabożeństwa w konserwatywnych liturgicznie, protestanckich świątyniach odbywają się przy zachowaniu tradycyjnego kierunku modlitewnego.

Sam Psalm 42 był z początku prywatną modlitwą kapłana przed Mszą. Zdarzało się, że odmawiał go w zakrystii lub w drodze do ołtarza. Do XVI wieku był on *ad libitum*. Czasami odmawiano inny Psalm lub w ogóle to miejsce liturgii wyglądało inaczej, np. w rycie dominikańskim. Dopiero Mszał Piusa V wprowadził go na stałe do liturgii mszalnej. Jednakże dwa ostatnie tygodnie Wielkiego Postu i Msze *Requiem* nie posiadają tego Psalmu. Okres Męki Pańskiej to rozważanie cierpień Zbawiciela. Wydawało się słusznym zamilknienie ludzkich narzekań, które wyraża właśnie Psalm 42, wobec ogromu cierpień i walk, jakie stoczył Chrystus. Natomiast Msza za zmarłych zachowała najwięcej elementów z pierwotnej liturgii, np. okadzenie jedynie na ofertorium, brak błogosławieństwa na koniec Mszy czy też właśnie brak Psalmu 42. Tym zatem należy tłumaczyć brak tej części modlitw u stopni ołtarza. Co do Mszy *Requiem*, istnieje jeszcze jedna hipoteza. Męki dusz czyścicowych są o wiele większe niż strapienia doczesne. Jednak ten Psalm to jeden z wielu przykładów, gdy cały tekst z Pisma Świętego zostaje włączony w akcję liturgiczną, stając się już nie tylko tekstem biblijnym, ale także liturgicznym. Podobny proces występuje przy tzw. Ostatniej Ewangelii, czyli prologu Ewangelii Jana.

Munda cor

Kolejny biblijny motyw mający swoje miejsce w starej liturgii to modlitwa *Munda cor* przed odczytywaniem Ewangelii. W tej cichej modlitwie kapłan odwołuje się do Księgi proroka Izajasza (Iz 6) i do jego wizji anioła, który oczyszczał węglami z ołtarza Bożego nieczyste wargi proroka. Kapłan, który szykuje się do proklamowania Słowa Bożego, utożsamiony jest z prorokiem posłanym przez Boga. Chociaż prorok jest niedoskonały, grzeszny, to zostaje wybrany do zwiastowania Dobrej Nowiny.

W starszej formie liturgii rzymskiej Ewangelia jest odczytywana lub śpiewana na północ. Zgodnie z wyobrażeniem starożytnych chrześcijan to na północy znajdowali się poganie. To im głoszona jest Ewangelia Jezusa Chrystusa. Zatem kapłan znowu wchodzi w rolę zwiastuna i misjonarza jak Jonasz, który posłany został, aby objawić Boże Miłosierdzie także poganom. W liturgii występują więc paralele nie tylko do Nowego Testamentu, ale także

w przedziwny sposób starotestamentowe wydarzenia są odczytywane w nowym świetle. Nawet więcej, znajdują swoje odniesienia w liturgii Nowego Przymierza.

Psalm 141

Przy okadzaniu krzyża na ofertorium kapłan odmawia Psalm 141, a raczej jego krótki fragment, który kontekstowo wpisuje się w dokonywaną liturgiczną czynność: *Niech się wzbija ku Tobie modlitwa ma, Panie, niby kadzidło, a wznoszenie rąk moich jak ofiara wieczorna. Postaw straż, Panie, przy ustach moich i stałą wartę przy bramie moich warg. Nie skłaniaj serca mego ku złej sprawie, ku bezbożnemu popełnianiu przestępstw.* Chrześcijanie nie stosowali okadzeń w liturgii od początku, ponieważ ofiara kadzielna z jednej strony kojarzyła im się z kultem Starego Zakonu. Z drugiej strony kadzidło było używane wobec cesarza, a odmówienie przez wyznawców Chrystusa złożenia kilku ziaren kadzidła przed posągami bóstwa często kończyło się męczeńską śmiercią. Dopiero po ustaniu prześladowań kult chrześcijan przyjął okadzenia, nadając im nowy sens. Modlitwa odmawiana przy okadzeniu krzyża ołtarzowego w czasie ofertorium należy do prywatnych modlitw kapłana. Także w tym wypadku słowa zaczerpnięte z Pisma Świętego, nie tracąc swojego sensu, stały się tekstem wchodzącym w skład rytuału.

Psalm 25

Liturgia także przewiduje fragment Psalmu 25 przy obmywaniu palców przez kapłana po okadzeniu darów i ołtarza. *Umywam ręce na znak niewinności: I obchodzę ołtarz Twój, Panie. Ażeby śpiewać głośno chwałę Twoją, Aby wystawiać wszystkie cuda Twoje. Umiłowałem, Panie, piękność domu Twego, Stałe mieszkanie Twego Majestatu. Nie trać mnie, Boże, razem z grzesznikami, Ni życia mego z mężami krwawymi. Ich ręce bowiem splamione zbrodniami, Prawica pełna zapłaty przekupstwa. Ja zaś swe życie wiodę w uczciwości, Ratuj mnie przeto, bądź mi litościwy. Nogi moje stoją na gruncie bezpiecznym: Pragnę Cię chwalić w gronie sług Twoich, Panie.* Tutaj także w wyborze tego Psalmu, oprócz teologicznych powodów, Kościół dostrzegł analogię pomiędzy opisywanymi uczuciami autora natchnionego a czynnością liturgiczną. Słowa

¹⁴ Taki układ ołtarza najczęściej spotykany był w kościołach klasztornych.

¹⁵ Podobna myśl pojawia się w Kanonie Mszy, gdy kapłan w *Memento* za żywych modli się za tych, którzy otaczają ołtarz.

Psalmu doskonale opisują czynność wykonywaną przed chwilą przez kapłana. Jeśli ołtarz był odsunięty od ściany¹⁴, to celebrians obchodził go, dokonując okadzenia.

Psalmista wspomina o bezpiecznym gruncie i o gronie sług Pańskich. Ofertorium od starożytności należy już do tzw. Mszy wiernych, bowiem po odczytaniu słów Pisma Świętego pokutnicy oraz katechumeni opuszczali liturgiczne zgromadzenie. Stąd wzmianka z jednej strony o sferze *sacrum*, a z drugiej o gronie sług, czyli o Kościele¹⁵. Stary Testament znał *Sancta Sanctorum* – Święte Świętych, do którego raz w roku wchodził arcykapłan. Chrześcijaństwo w liturgii rozpoznało nowe miejsce święte, które nie jest już związane z położeniem topograficznym, ale z nowym kultem i nową ofiarą. Tam, gdzie gromadzą się wyznawcy Chrystusa na modlitwę i gdzie składana jest niepokalana Hostia, tam tworzy się *Sancta Sanctorum*. W starożytności chrześcijańskiej ta teologia znalazła swój wyraz w odsyłaniu katechumenów, a dzisiaj przejawia się w prezbiterium, które przeznaczone jest jedynie do celów kultycznych.

Dies irae

Liturgia rzymska przed Tridentinum posiadała dość pokaźną liczbę sekwencji. Bez wątplenia ciekawym zjawiskiem była średniowieczna twórczość w zakresie hymnów liturgicznych, prefacji oraz sekwencji. Wraz z unifikacją liturgii po Soborze Trydenckim w opublikowanym w 1570 roku Mszale znajdujemy jedynie pięć sekwencji. Kolejno są to: *Victimae paschali laudes*, *Veni Sancte Spiritus*, *Lauda Sion*, *Stabat Mater* i *Dies irae*. Wszystkie one są owocem teologicznej i liturgicznej refleksji autorów żyjących w wiekach średnich. Obecna liturgia w starszej formie rytu rzymskiego bez średniowiecznych tekstów modlitw mszalnych i towarzyszących im ekspresywnych gestów kapłana nie posiadałaby takiego kształtu, jaki możemy oglądać dzisiaj, korzystając z Mszału Jana XXIII.

Dokładne przestudiowanie tekstu tylko jednej sekwencji *Dies irae* zmusza do korekty przekonania o braku Pisma Świętego w starszej liturgii Kościoła rzymskiego. Właściwe zrozumienie treści sekwencji Mszy *Requiem* jest niemożliwe bez znajomości licznych fragmentów Pisma Świętego, które w tym śpiewie Kościoła

nie tylko dochodzą do głosu, ale stanowią właściwy klucz do zrozumienia całego utworu. Pod koniec *Dies irae* w tekście pojawiają się postaci Marii i Dobrego Łotra. Bez wątplenia to imiona, które występują w Piśmie Świętym i przywodzą na pamięć Boże Miłosierdzie. Ewangeliczne sceny uratowania przed ukamienowaniem jawnogrzeszniczcy i pierwsza spowiedź w dziejach ludzkości to kolejny biblijny rys starej liturgii Kościoła zachodniego.

Podsumowanie

Pismo Święte, które w pewnym sensie narodziło się z liturgii, jest dla niej źródłem inspiracji i tekstów modlitewnych. Po przywołaniu kilku wybranych wyraźnych, liturgicznych akcentów ze Starego i Nowego Testamentu oraz po ukazaniu kilku tekstów z Pisma Świętego, które weszły do liturgii Kościoła, należy obalić mit o „niebiblijnym” charakterze starej liturgii.

Z jednej strony teologia *usus antiquior* jest bliska kultowi starotestamentowemu i zachowuje wiele elementów z religii Izraela: ukierunkowanie modlitewne, liturgiczne wykorzystanie psalmów, okadzenia lub teologię miejsca świętego. Z drugiej zaś strony mamy liturgię katolicką, która na przestrzeni wieków Pismo Święte odczytywała nie tylko jako świętą Księgę, ale także jako swego rodzaju modlitewnik, włączając do publicznego kultu Kościoła teksty natchnione.

W starszej formie Mszy rzymskiej po lekcji przenosi się Mszał ze strony lekcji na stronę Ewangelii. Ten gest dawna teologia tłumaczyła w różnoraki sposób. Najczęściej interpretowano to jako rozszerzenie Objawienia. Stronę lekcji utożsamiano z Izraelem, który nie przyjął oczekiwanego Mesjasza. Przeciwną stroną ołtarza, czyli stroną Ewangelii, miała być figurą pogan, na których zostały rozszerzone zbawcze obietnice Pana. Nieprzypadkowo podczas celebracji słowa Ewangelii są proklamowane na północ. Starożytni właśnie na północy upatrywali miejsca przebywania tych, którzy nie znają Boga ani prawdziwej religii. Sam kierunek proklamowania Słowa Bożego pokazuje, jak wielką wagę przywiązywano do Pisma Świętego w liturgii.

Nie można zrozumieć Pisma Świętego bez liturgii ani kultu bez Słowa Bożego. Starsza forma rytu rzymskiego pozwala w obrzędach i tekstach rozpoznać wybitnie biblijny charakter liturgii.

Teksty modlitw oraz *ars celebrandi* często nie są wprost przeniesieniem Pisma Świętego do Mszału. Fragmenty spisanego Objawienia w kulcie są odczytywane aspektowo i nie zawsze służą jedynie pouczeniom wiernych. Niestety obecnie patrzy się na Pismo Święte wyłącznie jednowymiarowo. Widzi się w nim Księgę natchnioną, podkreślając jedynie jego dydaktyczny charakter. Chrześcijanie w ciągu wieków umieli także Pismem Świętym się modlić, wołać do Pana słowami, które On sam pozostawił człowiekowi. Inaczej nie można zrozumieć cichych modlitw kapłana wyjętych z psalmów. Choć nie są one pouczeniem dla wiernych, to stanowią integralny element kultu – powiększania Bożej chwały.

Katolickie rozumienie Objawienia jest pełne jedynie wtedy, gdy równocześnie uwzględniane są Pismo Święte i Tradycja. Do Tradycji zaś należy bez wątpienia liturgia, w której niejednokrotnie znajdowano rozstrzygnięcie w sporach dogmatycznych, np. herezji ariańskiej¹⁶. Geniusz katolickiego odczytywania Objawienia polega na umiejętności rozłożenia akcentów, czerpania z dwóch źródeł bez uszczerbku dla żadnego z nich oraz odrzucenia postawy *pars pro toto*. Katolickie „i”, które starało się łączyć różnorodność, dochodzi do głosu w liturgii, która objawia się jako owoc wielowiekowego rozwoju, wzajemnego uzupełniania się Tradycji spisanej i niespisanej. ■

¹⁶ Zob. J. A. Jungmann,

Liturgia pierwotnego

Kościoła do czasów

Grzegorza Wielkiego,

Kraków 2013.